

Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”

KATARZYNA MICHAŁEWICZ¹

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

Celem artykułu jest przedstawienie obrazu Polonii harbińskiej, jaki wyłania się z polonijnej prasy. Za daty krańcowe wybrano rok 1931 – początek aneksji Mandżurii przez Armię Kwańtuńską oraz rok 1937 – początek II wojny chińsko-japońskiej.

Głównymi źródłami są trzy najważniejsze gazety polonijne: wydawane przez Stowarzyszenie „Gospoda Polska” – „Listy Harbińskie” i „Daleki Wschód” oraz redagowany przez polskich, katolickich duchownych: „Tygodnik Polski”. Źródłem uzupełniającym jest wydawany w Warszawie: „Kwartalnik Wschód”, ściśle powiązany z dwoma pierwszymi tytułami.

Prasa polonijna, pisząc o działalności tutejszej społeczności polskiej, najbardziej skupiała się na takich aspektach jak: działalność oświatowo-kulturalna, w przypadku „Listów Harbińskich”, „Dalekiego Wschodu” i „Kwartalnika Wschód” oraz religijno-kulturowa, w przypadku „Tygodnika Polskiego”. Wszystkie numery wiele miejsca poświęcały działalności charytatywnej tutejszej Polonii. Z lektury źródła możemy także wywnioskować, że członków Polonii harbińskiej cechował zarówno patriotyzm, jak i pobożność, a także otwartość na inne kultury.

W prasie brakuje jednak bezpośrednich wzmianek o represjach, które mogłyby spotkać członków Polonii harbińskiej, ze strony władz okupacyjnych miasta.

Słowa kluczowe: Harbin, Polonia, prasa, działalność charytatywna

¹ Kontakt: katarzyna.michalewicz@poczta.onet.pl

Selected aspects of the activities of the Harbin Polish in the years 1931–1937 according to the Polish press: “Daleki Wschód” [Far East], “Listy Harbińskie” [Letters from Harbin], “Tygodnik Polski” [Polish Weekly] and “Kwartalnik Wschód” [Quarterly East]

The aim of the article is to present a picture of the Polish Diaspora in Harbin which emerges from the Polish press. For the end dates, the year 1931 was chosen – the beginning of annexation of Manchuria by the Kwantung Army, and the end date was the year 1937 – The beginning of the Second Sino-Japanese War.

The main sources are the three most important Polish newspapers: published by the association “Gospoda Polska” [Polish Inn] – “Listy Harbińskie” [Letters from Harbin] “Daleki Wschód” [Far East] and edited by Polish, Catholic clerics: “Tygodnik Polski” [Polish Weekly]. The supplementary source is issued in Warsaw: “Kwartalnik Wschód” [Quarterly East], which is closely linked to the first two titles.

In writing about the activities of the local Polish community in Harbin, the Polish press mostly focused on such aspects as: educational and cultural activities, in the case of the “Listy harbińskie”, “Daleki Wschód” and “Kwartalnik Wschód” and religious-cultural issues, in the case of “Tygodnik Polski”. All numbers devoted a considerable amount of space to the charitable activities of the local Polonia. From reading the sources, we can also deduce that both patriotism and piety were important for the members of Harbińska Polonia, as well as openness to other cultures.

However, the press lacks direct mention of the repressions which could have touched the members of the Polish community in Harbin by the occupying authorities of the city.

Keywords: Harbin, the Polish Diaspora, the press, charity activities

1. Wprowadzenie

Celem niniejszej pracy jest ukazanie, jakie aspekty związane z działalnością Polonii harbińskiej z lat 1931–1937 były najczęściej poruszane na łamach trzech najważniejszych i najdłużej ukazujących się w Harbinie² polonijnych gazet: *Listów Harbińskich*, *Dalekiego Wschodu*, *Tygodnika Polskiego* oraz wydawanego w Warszawie, czasopiśma *Kwartalnik Wschód*. Za daty graniczne wybrano rok 1931 – zajęcie i okupację przez Armię Kwantuńską północnej części Chin (tzw. incydent mukdeński) oraz rok 1937 – wybuch II wojny chińsko-japońskiej.

Na temat życia codziennego i poszczególnych aspektów działalności Polonii harbińskiej powstało już kilka obszernych monografii m.in. autorstwa Edwarda Kajdańskiego³,

² W starszym piśmiennictwie istnieje również zapis miasta jako „Charbin”. Dla potrzeb artykułu ujednoliciłam nazwę do „Harbin”. Starszą transkrypcję zachowałam jedynie przy nazwach własnych np. Akademickie Koło Charbińczyków, cytatach bądź tytułach artykułów.

³ Szczególnie ważną dla historyków zajmujących się tą tematyką, jest książka wybitnego sinologa i dawnego mieszkańca Harbinu – Edwarda Kajdańskiego: *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Warszawa 2013. Jest ona nie tylko zapisem wspomnień autora, ale także cennym kompendium na temat życia codziennego Polonii harbińskiej.

Kazimierza Grochowskiego⁴ i Kim Yong Deoga⁵ i kilkadziesiąt artykułów. Wśród nich można wymienić prace m.in. Adama Winiarza⁶, Jerzego Misiurka⁷, Jarosława Nejj⁸, Wojciecha Skóry⁹, Jana Kila i Konrada Graczyka¹⁰, Martyny Kostuch¹¹, Anny Faryńskiej¹², Józefa Szymańskiego¹³ i Katarzyny Michalewicz¹⁴. Dlatego celem artykułu nie jest ponowne omówienie poszczególnych kwestii związanych z działalnością Polonii harbińskiej, ale próba ukazania, jaka tematyka dominowała przy jej opisie w wymienionej prasie.

2. Polonia harbińska do 1937 roku

Polonia harbińska w I połowie XX wieku, była, oprócz Polonii szanghajskiej, jedną z najliczniejszych i najżywoźniejszych Polonii nie tylko w Chinach, ale także w całej

⁴ Inną cenną publikacją jest praca Kazimierza Grochowskiego: *Polacy na Dalekim Wschodzie*, wydana w Harbinie w 1928 roku. Autor, który był cenionym pedagogiem i wieloletnim mieszkańcem Harbina, opisał w niej dokładnie dzieje, ówczesną sytuację oraz działalność poszczególnych instytucji Polonii harbińskiej.

⁵ K. Yong Deog (2001), *Kolonia polska w Mandżurii 1897–1949*, Kraków: Wydawnictwo Promocji Powiatu, Miasta i Gminy PROMO; K. Yong Deog (2010), *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum Polonistyczne”, 2(6), s. 117–142.

⁶ A. Winiarz (2011), *Wychowanie fizyczne i sport w życiu Polonii mandżurskiej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Pedagogika”, t. 20, s. 351–361; A. Winiarz (1984–1985), *Działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie (1942–1945)*, „Rocznik Polonijny” 1984–1985, s. 195–206; A. Winiarz (2008), *Główne kierunki i formy aktywności Polaków w Mandżurii w latach 1897–1949*, w: Furier A. (red.), *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie w dniach 23–24 października 2008 r.*, Szczecin, Książnica Pomorska.

⁷ J. Misurek, (1976), *Z dziejów duszpasterstwa Polonijnego w Harbinie (1901–1925)*, „Studia Polonijne”, t. 1, s. 189–198; J. Misurek (1977), *Z dziejów duszpasterstwa Polonijnego w Harbinie (1926–1949)*, „Studia Polonijne”, t. 2, s. 307–325.

⁸ J. Neja (2008), *Harbin jako przestrzeń życia i działalności Polonii Mandżurskiej*, w: Furier A. (red.), *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji naukowej...*, *op. cit.*

⁹ W. Skóra (2008), *Organizacja i pierwszy okres działalności polskich konsulatów w Harbinie i Władystoku w latach 1920–1924*, w: Furier A. (red.), *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji naukowej...*, *op. cit.*

¹⁰ J. Kil, K. Graczyk (2013), *Kolonia polska w Mandżurii — analiza historycznoprawna*, „Z Dziejów Prawa”, t. 6 (14), Katowice, s. 105–126.

¹¹ M. Kostuch (2012), *Funkcjonowanie, problemy dydaktyczne oraz finansowanie Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie*, „Śląskie Studia Historyczne”, nr 18, s. 177–194.

¹² A. Faryńska (2012), *Relacje Polaków z innymi narodowościami w wielokulturowym Harbinie w kontekście współpracy naukowej i kulturalnej*, w: Winiarz A. (red.), *Konstanty Symonowicz – orientalista, dyplomata, opiekun Polonii Mandżurskiej*, Szczecin: Książnica Pomorska, s.78–86.

¹³ J. Szymański (2017), *Opieka duszpasterska nad Polakami w Harbinie*, „Studia Polonijne”, t. 38, Lublin, s. 37–59.

¹⁴ K. Michalewicz (2018), *Obraz sytuacji politycznej w Harbinie w latach 1932–1936 w świetle wspomnień Polonii harbińskiej oraz Listów Harbińskich i Dalekiego Wschodu*, „Studia Erasmiana”, T. XII, Wrocław 2018, s. 345–364; K. Michalewicz (2018), *Historia Polonii harbińskiej – między polityką historyczną a guanxi – szanse i wyzwania*, Centrum Studiów Polska Azja, <http://www.polska-azja.pl/k-michalewicz-historia-polonii-harbinskiej-miedzy-polityka-historyczna-a-guanxi-szanse-i-wyzwani> [dostęp: 08.08.2019].

Azji. Jej powstanie łączy się z założeniem miasta w dniu 16 maja 1898 roku przez ekspedycję polsko-rosyjską pod przewodnictwem inżyniera Adama Szydłowskiego¹⁵.

Przyszła metropolia powstała dzięki rozbudowie Kolei Transsyberyjskiej, która miała łączyć Moskwę z Władywostokiem, a w jej życiu przez pierwsze dwie dekady ważną rolę odgrywała, licząca wówczas około 7000 osób – Polonia. Kim Yong Deog podkreśla, że w tym okresie wielu członków polskiej społeczności piastowało ważne funkcje w mieście. Wśród Polaków znajdowali się liczni specjaliści, a przede wszystkim wykwalifikowani pracownicy kolei, lekarze, inżynierowie i architekci. Pierwszym burmistrzem miasta został Eugeniusz Dynowski, naczelnikiem finansów – Albin Czyżewski, a zwierzchnikiem lekarzy – Feliks Jasiński¹⁶.

Marian Kałuski zaznacza, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku wielu Polaków mieszkających w Chinach zdecydowało się powrócić do ojczyzny. Dodaje również, że liczebność polskiej diaspory znacznie zmalała także po 1924 roku, ze względu na niekorzystne dla Polaków porozumienie pomiędzy Chinami i Rosją, w myśl którego pracownikami kolei mogli być jedynie obywatele tych dwóch państw. Jerzy Czajewski podkreśla, że Harbin na stałe opuściło 500 rodzin kolejarzy, a Marcin Kałuski liczbę reemigrantów szacuje na 2000 osób¹⁷. Według Tadeusza Szukiewicza w 1927 roku liczba członków Polonii harbińskiej wynosiła około 3000 osób¹⁸. Według Mariana Kałuskiego, w latach 30. XX wieku obecną stolicę prowincji Heilongjiang zamieszkiwało już jedynie około 1500 osób¹⁹. Natomiast Konstanty Symonowicz – zasłużony członek Polonii harbińskiej oraz działający przez wiele lat w stolicy Heilongjiang dyplomata, w 1934 roku szacował, że Mandżurię zamieszkiwało około 2500 osób²⁰. Natomiast „Tygodnik Polski” informował, że w 1937 roku Polonia harbińska, licząca 2000 osób, była, poza japońską i chińską, największą diasporą w Harbinie²¹.

Mimo wyjazdu znacznej części jej członków po 1924 roku, Polonia harbińska nadal prężnie działała – szczególnie na polu kulturalnym. Jak podkreśla Paulina Olenkowicz: „Bogactwo sfery kulturalnej powoduje, że Polaków w Harbinie można uznać za społeczność autonomiczną, w której polska emigracja jest na tyle zorganizowana, że jest w stanie zaspakajać potrzeby powiązane z życiem towarzyskim”²². Natomiast Jarosław Neja zaznacza, że działalnością Polonii mandżurskiej kierowały

¹⁵ K. Grochowski (1928), *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin: Stowarzyszenie „Gospoda Polska”, s. 14.

¹⁶ K. Yong Deog, *Kolonja...*, s. 62; J. Czajewski (2015), *Polacy w Mandżurii*, Szczecin, s. 16.

¹⁷ M. Kałuski (2001), *Polacy w Chinach*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 82.

¹⁸ T. Szukiewicz (1927), 10 000 km od Ojczyzny – Szkoły Polskie w Chinach, „ISKRY – Ilustrowany Tygodnik dla młodzieży”, nr 12, R. V, 5 marca, s. 187.

¹⁹ M. Kałuski, *Polacy...*, s. 51 i 82; J. Czajewski, *Polacy...*, s. 16.

²⁰ K. Symonowicz (1934), Kolonja Polska w Charbinie, „Kwartalnik Wschód”, R.V, nr 1 (13) styczeń–maj, s.72.

²¹ *Polacy w Mańdżu-di-go (1937)*, „Tygodnik Polski”, nr 15/777, 11 kwietnia, s. 3.

²² P. Olenkowicz (2008), Tożsamość narodowa Polonii harbińskiej, w: Furier A. (red.), *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji...*, s. 162.

trzy instytucje: Kościół (w Harbinie istniały dwie polskie parafie), Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Gospoda Polska” oraz Konsulat RP²³. Jan Kil oraz Konrad Graczyk wskazują także na to, że na życie tutejszej polskiej społeczności znamieny wpływ miało także ustanowione przez nią prawo zwyczajowe. Swój wniosek argumentują tym, że polscy mieszkańcy Harbina w pełni uznawali prerogatywy konsulatu, pomimo że sama instytucja działała przez lata bez normatywnej podstawy ustrojowej²⁴. Natomiast „Kwartalnik Wschód” podkreślał, że sama Polonia prężnie się rozwijała dzięki szerokiej działalności takich instytucji, jak: „Gospoda Polska”, Konsulat Polski, Izba Handlowa, Biblioteka Polska czy Muzeum Chińskie stworzone przez tutejszych polskich orientalistów. Ważną rolę miały odegrać tutaj takie organizacje działające z ramienia „Gospody Polskiej”, jak: Związek Młodzieży, Towarzystwo Dobroczynne, sekcja teatralna, sekcja sportowa²⁵.

Przez prawie cały okres istnienia Polonii harbińskiej, aż do wybuchu II wojny światowej, w stolicy prowincji Heilongjiang istniały polskie placówki oświatowe m.in.: Szkoła Podstawowa św. Wincentego à Paulo, Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, bursa Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, a także polska Szkoła Sióstr Urszulanek dla dziewcząt. Działały też m.in.: dobroczynne organizacje: Konferencja Pan Towarzystwa św. Wincentego à Paulo i Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. Również młodzież aktywnie uczestniczyła w życiu Polonii. Wielu młodych przynależało m.in. do: Związku Młodzieży Polskiej, Drużyny harcerskiej im. H. Sienkiewicza, Drużyny harcerskiej im. Królowej Jadwigi, Drużyny zuchów albo Polskiego Koła Wschodoznawczego²⁶.

W 1932 roku Harbin został zajęty przez armię japońską. Działania zbrojne w tym regionie Chin były związane z aneksją chińskiej Mandżurii przez Japonię, którą poprzedził tzw. incydent mukdeński z 18 września 1931 roku. Okupacja miasta przez obce wojska miała ogromny i zarazem negatywny wpływ na życie mieszkańców metropolii – zarówno obywateli Państwa Środka, jak i członków mniejszości narodowych. Polacy znaleźli się w wyjątkowej sytuacji. Z jednej strony, II Rzeczpospolita od kilkunastu lat utrzymywała przyjazne stosunki z Japonią, a do wybuchu II wojny światowej jej obywatele nie byli stroną konfliktu. Z drugiej, polscy Harbińczycy zaprzyjaźnieni byli z miejscowymi Chińczykami, a zaistniałą sytuację wprost określali mianem „okupacji”. Ze wspomnień członków Polonii harbińskiej wynika, że chociaż oficjalnie Polacy zachowali neutralność, to w praktyce ich sympatia i wsparcie była jednoznacznie po stronie ludności chińskiej. Poprawne relacje pomiędzy II Rzeczpospolitą a Cesarstwem Japonii nie uchroniły także członków Polonii harbińskiej przed represjami, które w pierwszym okresie okupacji japońskiej, przypadającym na lata: 1931–1937, miały najczęściej charakter ekonomiczny²⁷.

²³ J. Neja (2002), *Polacy w Mandżurii*, „Komentarze Historyczne”, nr 3, s. 34.

²⁴ J. Kil, K. Graczyk, *Kolonja...*, s. 125.

²⁵ K. Symonolewicz, *Kolonja Polska...*, s. 70–75.

²⁶ K. Grochowski, *Polacy...*, s. 1–5; K. Yong Deog, *Kolonja...*, s. 91.

²⁷ K. Michalewicz, *Obraz...*, s. 346–347 i 362.

3. Prasa polonijna jako źródło wiedzy o działalności Polonii harbińskiej

Obok wspomnień świadków historii – członków Polonii harbińskiej, drugim, najważniejszym źródłem wiedzy na temat dziejów polskiej diaspory w stolicy prowincji Heilongjiang jest prasa polonijna. Zaletą prasy jako źródła jest możliwość w miarę dokładnego i równomiernego prześledzenia wydarzeń związanych z Polonią harbińską. Również informacje pojawiające się na łamach czasopism były dodawane na bieżąco, nie są więc one zniekształcone poprzez długi okres pomiędzy samym zdarzeniem a jego opisaniem. Taka sytuacja ma natomiast często miejsce w przypadku relacji spisywanych po latach przez świadków historii.

Jak podkreśla Adam Winiarz, Polonia harbińska, pomimo małych funduszy i trudności organizacyjnych, przez cały okres istnienia wydawała kilkanaście czasopism. Jednak ich nakład był niewielki, żywotność bardzo krótka, a tematyka ograniczała się do polityki i przekazywania bieżących informacji²⁸. Kim Yong Deog dodaje, że na tym tle wyróżniają się: „Listy Harbińskie”, „Daleki Wschód” i „Tygodnik Polski”, „Polski Kuryer Wieczorny Dalekiego Wschodu”, a także „Biuletyn Polskiej Izby Handlowej”²⁹. Dla lat 30. XX wieku najważniejszymi tytułami będą trzy z wcześniej wymienionych: „Listy Harbińskie” oraz ich kontynuacja „Daleki Wschód” i „Tygodnik Polski”. Wszystkie tytuły były publikowane w Harbinie na przestrzeni kilku lat, tematyka poruszana na ich łamach była różnorodna. Jednak i one musiały zmagać się z problemami finansowymi, o czym niejednokrotnie wspominały³⁰, a także ze skromnym doświadczeniem swoich autorów³¹.

Należy pamiętać, że po 1931 roku, prasa polonijna musiała liczyć się z japońską cenzurą³², nawet w sytuacji sprzeciwu niektórych Redaktorów³³. Trzeba wziąć rów-

²⁸ A. Winiarz (1986), *Bibliografia prasy polskiej na Dalekim Wschodzie w latach 1917–1949*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 25/1, s. 125–126.

²⁹ K. Yong Deog, *Kolonia...*, s. 67–88.

³⁰ Np. wspomina o tym jeden z numerów „Tygodnika Polskiego”. Zdarzało się, że czytelnicy nie wywiązywali się z opłacania prenumeraty. Z drugiej strony redakcja zaznaczała, że wysyła bezpłatnie egzemplarze „Tygodnika Polskiego” do najuboższych członków Polonii harbińskiej. „Tygodnik Polski”, nr 759, 6 grudnia 1936, s. 4. W innym numerze redakcja zwraca się z prośbą o przedpłatę. „Tygodnik Polski”, nr 19/781, 9 maja 1937, s. 4.

³¹ *Jedynie polskie czasopismo w Azji, recenzja Jan Reychmann, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 1 (3), marzec 1931, s. 30.*

³² *Polacy w Mandżurii – Poles in Manchuria (1897–1949)*, (2015), Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Narodowe Archiwum Cyfrowe, s. 20.

³³ Na łamach „Dalekiego Wschodu” pojawiały się kilkakrotnie pochlebne artykuły o chińskim ruchu oporu m.in. informacje o odwadze studentów, członków tajnych stowarzyszeń oraz działaczy Ligi Antyjapońskiej. Np. „Głos Studenta”, nr 5, 15 grudnia, 1932, s. 18. Natomiast w podwójnym numerze 39 i 40 „Dalekiego Wschodu” możemy przeczytać np. o rezolucji odczytanej w trakcie święta 3 maja w Harbinie. W niej zaznaczono, że zebrani ostrzegają wszystkie narody Mandżukuo przed groźnymi skutkami, jakie dla pokoju świata może przynieść niemiecka akcja i propaganda rewizjonistyczno-odwetowa.

niez pod uwagę, że dostęp dziennikarzy do informacji w tym okresie był znacznie ograniczony. Ponadto każdy z prasowych tytułów miał inny charakter i wydawaniu każdego z nich, oprócz przekazywania informacji, przyświecał inny cel. W przypadku: „Listów Harbińskich”, „Dalekiego Wschodu” oraz „Kwartalnika Wschód” mamy do czynienia z propagowaniem idei politycznej prometeizmu³⁴. Natomiast „Tygodnik Polski” miał charakter narodowo-religijny. Dokonując analizy krytycznej tego typu źródła, należy pamiętać, że to właśnie te czynniki miały największy wpływ zarówno na dobór tematów, jak i sposób przedstawiania poszczególnych zagadnień.

Pierwsze dwa tytuły były wydawane w latach 1931–1936 przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Gospoda Polska”. Redaktorem najpierw „Listów Harbińskich” (numery 1–20 ukazywały się od 1 listopada 1931 do 15 października 1932), a później jego kontynuacji „Dalekiego Wschodu” (numery 21–68 ukazywały się od grudnia 1932 do kwietnia 1936)³⁵ był Kazimierz Grochowski³⁶. Innymi dziennikarzami piszącymi dla tego czasopisma byli m.in. Władysław Pelc³⁷ – członek Towarzystwa Polsko-Chińskiego i zwolennik prometeizmu oraz Gwidon Sadkowski³⁸.

Autorom przy wydawaniu tego tytułu, przyświecały dwa cele: poszerzenie wiedzy członków Polonii harbińskiej na temat historii, kultury i gospodarki Dalekiego Wschodu, a szczególnie regionu, w którym przyszło im żyć, a także, jak już zostało to wcześniej wspomniane, szerzenie idei prometeizmu m.in. poprzez wspieranie działalności harbińskiego Klubu Prometeusza oraz zachęcanie członków Polonii harbińskiej do budowania pozytywnych relacji z przedstawicielami innych mniejszości narodowych: Ukraińców, Gruzynów oraz Tatarów.

Bezcennym źródłem informacji o życiu Polonii harbińskiej jest także wydawany przez m.in. Kazimierza Grochowskiego, księdza Władysława Ostrowskiego³⁹, An-

Dodaje, że w niemieckim społeczeństwie nasila się przyzwolenie na zajęcie cudzych ziem. „Daleki Wschód”, nr 39–40, 29 czerwca 1933, s. 18.

³⁴ Definicja według Jana Jacka Burskiego: „Prometeizm (sama nazwa utarła się w drugiej połowie lat dwudziestych, zwyczajowo używa się jej jednak również w odniesieniu do okresu wcześniejszego) był propozycją wsparcia przez Polskę procesów narodowościowych, mogących rozsadzić od środka sowieckie imperium i doprowadzić do powstania strefy bezpieczeństwa u wschodnich granic Rzeczypospolitej”. J.J. Burski (2010), *Między prometeizmem a Realpolitik – II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, s. 10.

³⁵ K. Yong Deog, *Kolonia...*, s. 137.

³⁶ Kazimierz Grochowski (1873–1937) – geolog, inżynier, etnolog, przedsiębiorca, pedagog, dziennikarz i filantrop. Wydawał „Listy Harbińskie”, „Daleki Wschód”, a także „Biuletyn Polskiej Izby Handlowej”. W latach 1922–1927 redaktor „Tygodnika Polskiego”.

³⁷ Władysław Pelc (1906–2000) – orientalista, pisarz i dyplomata. Zwolennik prometeizmu. Redaktor „Dalekiego Wschodu”.

³⁸ Gwidon Sadkowski – orientalista, pedagog. Absolwent Instytutu Orientalistycznego. Redaktor „Dalekiego Wschodu”.

³⁹ Ksiądz Władysław Ostrowski (1873–1936) – katolicki duchowny, proboszcz parafii św. Stanisława w Harbinie, pedagog, społecznik, publicysta. Wydawca (1922–1926) i redaktor (1927–1935) „Tygodnika Polskiego”.

toniego Wasilewskiego⁴⁰, ks. Aleksandra Eysymotta⁴¹ oraz ks. Witolda Zborowskiego⁴² – „Tygodnik Polski”⁴³. Był on najdłużej ukazującym się polskim czasopiśmie w Harbinie, a przez pewien czas jedynym, nie tylko w samej metropolii, ale w całej Azji. Jego pierwszy numer ukazał się 16 kwietnia 1922⁴⁴, a ostatni 10 sierpnia 1942 roku⁴⁵. Od 1930 roku wraz z „Tygodnikiem Polskim” wychodził także „Biuletyn Polskiego Akademickiego Koła Badania Chin” zawierający oprócz kroniki Koła, streszczenia referatów, wygłoszonych na posiedzeniach jego sekcji⁴⁶. Pomimo niewielkiej objętości, zazwyczaj czterech stron, zawierał on szereg informacji na temat życia Kościoła katolickiego i jego działalności misyjnej, wydarzeń ze świata oraz regionu, a także samej Polonii. Wiele miejsca redaktorzy poświęcali też sprawom parafialnym. Ponadto zamieszczał przedruki z pism polskich⁴⁷.

Uzupełniającym źródłem jest już wspomniany „Kwartalnik Wschód”, który podobnie jak „Daleki Wschód” był związany z Instytutem Wschodnim w Warszawie i nawiązywał do ruchu politycznego i intelektualnego – prometeizmu. Ukazywał się w latach 1930–1939 w Warszawie, a redaktorem naczelnym był najpierw Jerzy Giedroyc, a później przewodniczący warszawskiego Orientalistycznego Koła Młodych⁴⁸ – Włodzimierz Bączkowski⁴⁹. Ponadto drugi z redaktorów naczelnych był jednym z głównych animatorów ruchu prometejskiego w Polsce⁵⁰. Głównym celem czasopiśma było przybliżenie polskiemu czytelnikowi specjalistycznej wiedzy na temat kultury, tradycji, zwyczajów i historii krajów Europy Wschodniej i Azji, a także zachęcenie do dalszych poszukiwań⁵¹.

⁴⁰ Antoni Wasilewski – pedagog, nauczyciel języka chińskiego w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie. Wydawca (1936) „Tygodnika Polskiego”.

⁴¹ Ksiądz Aleksander Eysomontt (1883–1966) – katolicki duchowny, proboszcz parafii św. Stanisława w Harbinie, pedagog, społecznik, publicysta. Redaktor (1935–1936) i wydawca (1937–1942) „Tygodnika Polskiego”.

⁴² Witold Zborowski (zm. 1945/1946) – katolicki duchowny, proboszcz parafii św. Józefa w Harbinie, pedagog, społecznik, publicysta. Redaktor (1936–1942) „Tygodnika Polskiego”.

⁴³ A. Winiarz, *Bibliografia...*, s. 134.

⁴⁴ „Kwartalnik Wschód” w 13 numerze błędnie podaje rok 1921 jako datę założenia „Tygodnika Polskiego” przez księdza Władysława Ostrowskiego. K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, s. 74. Poprawną datę – 1922 rok, podaje jednak w 3 numerze. *Jedynie polskie czasopismo w Azji*, recenzja Jan Reichmann, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 1 (3), marzec 1931, s. 30.

⁴⁵ A. Winiarz, *Bibliografia...*, s. 134; K. Grochowski, *Polacy...*, s. 79.

⁴⁶ *Jedynie polskie czasopismo w Azji...*, R. 2, nr 1 (3), marzec 1931, s. 30.

⁴⁷ K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R. V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 70–75.

⁴⁸ Orientalistyczne Koło Młodych powstało w 1928 roku dzięki poparciu sekretarza generalnego Instytutu Wschodniego – Stanisława Korwina Pawłowskiego. *Z życia Orientalistycznego Koła Młodych*, „Kwartalnik Wschód”, R. 1, nr 1, lipiec 1930, s. 31.

⁴⁹ Włodzimierz Bączkowski (1905–2000) – sowietolog, publicysta. Zwolennik prometeizmu. Wieloletni redaktor „Kwartalnika Wschód”.

⁵⁰ J. Bruski, *Między...*, s. 13.

⁵¹ *Od redakcji*, „Kwartalnik Wschód”, R. 1, nr 1, lipiec 1930, s. 3.

Na jego łamach sporadycznie pojawiały się także informacje, a nawet całe notatki i artykuły dotyczące działalności Polonii w Harbinie⁵². Wśród omawianych kilkunastu tytułów znalazły się również czasopisma polonijne wydawane w Harbinie: „Tygodnik Polski”⁵³, „Listy Harbińskie”⁵⁴ oraz „Daleki Wschód”⁵⁵. Początkowo na końcu każdego numeru znajdowała się także rubryka „Kronika”. W niej redakcja zamieszczała najważniejsze informacje dotyczące świata naukowego, związanego z Orientem. Trzykrotnie ukazywały się tam sprawozdania z działalności instytucji naukowych, związanych z Polonią w Harbinie: Akademickiego Koła Charbińczyków w Krakowie⁵⁶, a także Polskiego Akademickiego Koła Badania Chin w Harbinie⁵⁷.

4. Pielęgnowanie tradycji patriotycznych i rozwój życia religijnego

Prasa polonijna poświęcała wiele miejsca, najczęściej w kronice poświęconej życiu Polonii, opisowi działań, mających na celu zachowanie tożsamości. Analizując czasopisma można je podzielić na dwa rodzaje: ukazujących udział w uroczystościach państwowych i religijnych, jak i angażowanie się w różne organizacje o charakterze edukacyjnym, społecznym bądź sportowym, o których wspomnę w następnej części artykułu.

Czasopisma polonijne najczęściej informowały czytelników o uroczystościach związanych z obchodami świąt państwowych i religijnych, m.in. obchodami Dni

⁵² Np. *Przyjazd przedstawiciela polskiego przemysłu w Chinach*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 3, styczeń 1931, s. 39; *Przegląd czasopism*, „Kwartalnik Wschód”, R. V, nr 1 (13), styczeń–maj 1934, s. 93–94; K. Symonolewicz, *Kolonje Polskie w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R. V, nr 1 (13), styczeń–maj 1934, s. 70–75.

⁵³ „Kwartalnik Wschód” podkreślał jego podwójną rolę jako łącznika Polonii harbińskiej z obywatelami II Rzeczypospolitej, przebywającymi na stałe w ojczyźnie. Najczęściej to właśnie dzięki „Tygodnikowi Polskiemu” Polacy mieszkający w stolicy prowincji Heilongjiang mogli dowiedzieć się o wydarzeniach z kraju. Tym samym katolickie czasopismo, odgrywało znaczącą rolę w podtrzymywaniu świadomości narodowej tutejszej Polonii. Także to właśnie temu tytułowi również Polacy mieszkający w II Rzeczypospolitej mieli okazję dowiedzieć się, jak powodzi się rodakom w Państwie Środka. *Jedynie polskie czasopismo w Azji*, recenzja Jan Reychmann, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 1 (3), marzec 1931, s. 30.

⁵⁴ „Kwartalnik Wschód” podkreślał, że właśnie jednym z dowodów wskazujących na to, że polska diaspora pręźnie się rozwija, miały być wydawane przez nie czasopisma. Redakcja warszawskiego kwartalnika, oceniając „Listy Harbińskie”, pisała, że: Całość prowadzona jest b. żywo i posłużyć może za dowód dużego wzmożenia się aktywności organizacyjnej naszej kolonii w Charbinie”. *Nowe czasopismo Polskie w Harbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 3, nr 5–6, styczeń 1932, s. 80–81.

⁵⁵ „Kwartalnik Wschód” nie tylko informował o istnieniu czasopisma, ale pozytywnie oceniało samą inicjatywę. *Na Dalnim Wostokie*, recenzja E. Gutorewicz, „Kwartalnik Wschód”, R. 3, nr 7–8, sierpień–wrzesień 1932, s. 120–121.

⁵⁶ *Z Akademickiego Koła Charbińczyków w Krakowie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 3, styczeń 1931, s. 39; *Z życia Akademickiego Koła Charbińczyków w Krakowie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 4, lipiec 1931, s. 89.

⁵⁷ *Polskie Akademickie Koło Badania Chin w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 4, lipiec 1931, s. 89.

Morza⁵⁸, Święta „3 Maja” oraz „Bożego Ciała”⁵⁹, które były bardzo ważne dla członków polskiej społeczności⁶⁰. Podkreślały także, że udział w nich jest powinnością każdego Polaka⁶¹. Zarówno „Daleki Wschód”⁶², jak i „Tygodnik Polski”⁶³ często poświęcały tej tematyce wiele miejsca. Ze względu na specyfikę, dłuższe i dokładniejsze opisy uroczystości religijnych można odnaleźć w drugim tytule, który posiadał specjalną rubrykę „Z życia religijnego”.

Z opisów w prasie wynika, że najczęściej mamy do czynienia z symbiozą świąt religijnych i państwowych. Świętom państwowym np. obchodom „3 Maja”⁶⁴, towarzyszyła zawsze oprawa religijna, a udział w świętach religijnych, był traktowany jako patriotyczny, a nie tylko duchowy obowiązek. Do podobnych wniosków dochodzi Paulina Olenkowicz, która wspomina o roli kościoła w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Polaków. Podkreśla przy tym wagę obchodzenia świąt kościelnych jak: Boże Ciało, Wielkanoc i Boże Narodzenie oraz wskazuje na połączenie religii i kościoła z identyfikacją polską. Autorka swoje wnioski opiera jednak nie na analizie prasy, ale przede wszystkim na wywiadach z członkami Polonii harbińskiej⁶⁵. Podobne zdanie ma Kazimierz Grochowski, który dodaje, że kluczową rolę w utrzymywaniu tożsamości narodowej właśnie odgrywał tutaj kościół. Podkreśla, że wiązało się to z tym, że na początku lat 20. XX wieku, Polacy stanowili 90% katolików na terenie Północnej Mandżurii, Syberii i Turkiestanu⁶⁶.

Na łamach czasopism pojawiały się także notki poświęcone innym ważnym wydarzeniom związanym z Polską, np. uroczystości związane z uczczeniem śmierci Józefa

⁵⁸ „Daleki Wschód”, nr 64, lipiec–sierpień 1935, s. 18; „Tygodnik Polski”, nr 25/787, 20 czerwca 1937, s. 5; *Dzień Morza w Charbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 29/791, 18 lipca 1937, s. 3.

⁵⁹ Np. „Daleki Wschód”, nr 55–56, marzec–czerwiec 1934, s. 21–22; J. Misiurek (1977), *Z dziejów...*, s. 309.

⁶⁰ „Tygodnik Polski”, nr 17/779, 25 kwietnia 1937, s. 5. Z prasy dowiadujemy się, że członkowie Polonii harbińskiej tłumnie zbierali się na różnych uroczystościach religijnych, np. podczas rezurekcyjnymi został zapełniony nie tylko cały kościół, ale także cmentarz, zob. „Tygodnik Polski”, nr 14/776, 4 kwietnia 1937, s. 4.

⁶¹ „Daleki Wschód” tak donosił: „Kolonja polska w Harbinie także przygotowuje się do „Święta Morza”. Obowiązkiem każdego wiernego syna Polski będzie wziąć udział w naszej narodowej – na terenie harbińskim naturalnie bardzo skromnej – manifestacji. Komitet organizacyjny w Harbinie wyznaczył dla obchodu dzień 1 lipca”. „Daleki Wschód”, nr 55–56, lipiec 1934, s. 16.

⁶² Np. „Daleki Wschód”, nr 39–40, 29 czerwca 1933; *Trzeci Maj w Charbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 19/781, 9 maj 1937, s. 5; *Boże Ciało*, „Daleki Wschód”, 55–56, maj–czerwiec 1934, s. 21.

⁶³ Np. *Wielki tydzień w Charbinie! Nabożeństwa Wielkotygodniowe*, „Tygodnik Polski”, nr 514, 27 marca 1932, s. 4; *Boże Ciało w Harbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 526, 19 czerwca 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 535, 21 sierpnia 1932, s. 4; *Boże Ciało*, „Tygodnik Polski”, nr 683, 23 czerwca 1935, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 684, 30 czerwca 1935, s. 4; *Pasterka*, „Tygodnik Polski”, nr 710, 29 grudnia 1935, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 7/769, 14 lutego 1937, s. 4; *Procesja Bożego Ciała w Charbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 29/791, 18 lipca 1937, s. 2.

⁶⁴ Przykładem mogą być obchody 3 maja. Najpierw odbyła się w Kościele św. Stanisława uroczysta msza, a następnie przyjęcie w „Gospodzie Polskiej”. „Tygodnik Polski”, nr 521, 8 maja 1932, s. 4; Np. „Daleki Wschód”, nr 55–56, marzec–czerwiec 1934, s. 21–22.

⁶⁵ P. Olenkowicz, *Tożsamość...*, s. 155–168.

⁶⁶ K. Grochowski, *Polacy...*, s. 31.

Piłsudskiego⁶⁷, a także gala upamiętniająca imieniny Marszałka⁶⁸, uroczysta msza w Kościele św. Stanisława z okazji imienin Ignacego Mościckiego, podczas której wierni modlili się w intencji prezydenta⁶⁹, otwarcie listy darów na budowę kopca Józefa Piłsudskiego oraz wystanie na ten cel ziemi mandzurskiej, pobranej z ogrodu przy „Gospodzie Polskiej”. Jak podkreśla Kim Yong Deog, wszystkie te spotkania cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem wśród Polonii⁷⁰. Prasa podkreślała także duży wkład uczniów Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w organizację różnych uroczystości⁷¹. Dowiadujemy się z nich, że członkowie Polonii harbińskiej tłumnie zbierali się na różnych uroczystościach religijnych, np. podczas rezurekcji wierni wypełnili nie tylko cały kościół, ale także cmentarz⁷².

5. Działalność kulturalna, sportowa i harcerska

Czasopisma polonijne, a szczególnie „Tygodnik Polski” są cennym źródłem informacji na temat działalności artystycznej członków Polonii harbińskiej. Z łam czasopisma dowiadujemy się, że na tym polu aktywnie działali zarówno uczniowie, jak i dorośli⁷³. Szczególnie dużo miejsca „Tygodnik Polski” poświęcał działalności chóru. Czytelnik mógł się dowiedzieć, że działało w nim około 100 członków, a w swoim repertuarze posiadał ponad sześćdziesiąt utworów. Chociaż chór miał charakter amatorski, to śpiewacy-wolontariusze, mieli ambicje do wystawiania profesjonalnych przedstawień⁷⁴. Jednak chór w późniejszych latach często zmagał się z niedoborem człon-

⁶⁷ Np. „Daleki Wschód”, nr 63, kwiecień–czerwiec 1935, s. 6–9; Kronika Miejskowa – Dzień 12 maja w Charbinie, „Tygodnik Polski”, nr 21/783, 23 maja 1937, s. 5.

⁶⁸ Z prasy dowiadujemy się też, że 19 lutego 1935, w „Gospodzie Polskiej” odbyła się uroczysta gala z okazji imienin Józefa Piłsudskiego. „Tygodnik Polski”, nr 669, 17 marca 1935, s. 4.

⁶⁹ „Tygodnik Polski”, nr 663, 3 lutego 1935, s. 4.

⁷⁰ K. Yong Deog, *Kolonia...*, s. 141.

⁷¹ 30 listopada 1935 uczniowie zorganizowali obchody rocznicy Powstania Listopadowego. „Tygodnik Polski”, nr 706, 1 grudnia 1935, s. 4. A 21 listopada 1936 roku zorganizowali akademię z okazji 20. rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza – patrona ich szkoły. „Tygodnik Polski”, nr 758, 29 listopada 1936, s. 4. Natomiast 9 stycznia 1937 roku wystawili spektakl *Zemsta* Aleksandra Fredry. „Tygodnik Polski”, nr 1/763, 1 stycznia 1937, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 3/765, 17 stycznia 1937, s. 4.

⁷² „Tygodnik Polski”, nr 14/776, 4 kwietnia 1937, s. 4.

⁷³ „Tygodnik Polski” wspomina m.in. o przedstawieniu fragmentu sztuki Moliera przez uczniów VIII klasy dnia 30 XII 1931 roku: Jacewicz Wiktor, Wieczorek 30 grudnia w Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, „Tygodnik Polski”, nr 504, 17 stycznia 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 503, 10 stycznia 1932, s. 4. Natomiast 29 listopada 1936 roku, pokazem musicalu, będącego adaptacją sztuki ludowej *Babska polityka*, rozpoczął się sezon zimowy przedstawień teatralnych organizowanych przez Koło miłośników sceny polskiej. „Tygodnik Polski”, nr 757, 22 listopada 1936, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 759, 6 grudnia 1936, s. 4. Chór organizował także wystąpienia z okazji różnych wydarzeń np. z okazji Nowego Roku 1936/1937 wystawiło w „Gospodzie Polskiej” przedstawienie muzyczne. „Tygodnik Polski”, nr 761, 20 grudnia 1936, s. 4.

⁷⁴ *10 lecie chóru T-wa „Popierania Muzyki i Śpiewu Kościelnego w Charbinie przy Kościele św. Stanisława*, „Tygodnik Polski”, nr 531, 24 lipca 1932, s. 4.

ków⁷⁵. Mimo to nadal wywiązywał się ze swoich zadań. „Tygodnik Polski” chwalił go m.in. za piękną oprawę muzyczną pasterki⁷⁶, rezurekcji⁷⁷ oraz uroczystości związanych z rocznicą śmierci Józefa Piłsudskiego⁷⁸.

Zarówno „Daleki Wschód”, jak i „Tygodnik Polski”, wielokrotnie wspominały o sportowej działalności członków Polonii harbińskiej⁷⁹. Wśród członków znajdowało się także wielu utalentowanych koszykarzy oraz piłkarzy⁸⁰. Największe sukcesy odnosili jednak w hokeju. 21 stycznia 1937 roku harbińska drużyna hokejowa wygrała mecz z najlepszą drużyną w Japonii. Jak podaje „Tygodnik Polski” w skład drużyny wchodził: kapitan Michał Antuszewicz, Stanisław Antuszewicz oraz Walenty Kuczyński⁸¹. Ponowne zwycięstwa z udziałem polskich zawodników harbińska drużyna odniosła także dwukrotnie w styczniu 1937 roku⁸². Prasa wielokrotnie wspominała, że polscy sportowcy osiągnęli sukcesy, pomimo że nierzadko nie mieli równych szans z innymi zawodnikami, ze względu na zbyt słabe dofinansowanie drużyny. Nie mogli bowiem trenować w zimie, ze względu na brak odpowiednich urządzeń i lokali⁸³. Czasami sportowcy, aby promować swoje działania, a także zebrać fundusze, przygotowywali specjalne pokazy. Jeden z nich odbył się 3 kwietnia 1937, kiedy sportowcy odegrali jednoaktowe przedstawienie „Która Lepsza” oraz wykonali szereg efektownych ćwiczeń gimnastycznych m.in. piramidy⁸⁴.

„Tygodnik Polski”, wielokrotnie wspominał, że szczególną rolę w propagowaniu sportu odgrywali harcerze. Najchętniej uprawianą dyscypliną przez polskich skautów był tenis stołowy, w którym wielu z nich odnosiło sukcesy⁸⁵. Tygodnik na bieżąco informował o działalności harcerzy w specjalnym dodatku „Czuj Duch”, który zaczął ukazywać się nieregularnie od 538 numeru (24 kwietnia 1932)⁸⁶. Z „Tygodnika Polskiego” dowiadujemy się, że sama organizacja harcerska prężnie działała, a jej życie koncentrowało się wokół izby harcerskiej, której siedziba mieściła się w „Gospodzie Polskiej”. Jej zadaniem była ochrona dzieci przed wynaradawianiem. Organizacja jednak musiała się zmagać z wieloma trudnościami. Pierwszą z nich była mała liczba harcerzy. O ile na początku istnienia kolonii polskiej i w latach 20. XX wieku, było ich

⁷⁵ „Tygodnik Polski”, nr 759, 6 grudnia 1936, s. 4.

⁷⁶ „Tygodnik Polski”, nr 1/763, 1 stycznia 1937, s. 4.

⁷⁷ „Tygodnik Polski”, nr 14/776, 4 kwietnia 1937, s. 4.

⁷⁸ „Tygodnik Polski”, nr 13/775, 28 marca 1937, s. 4.

⁷⁹ Np. „Tygodnik Polski”, nr 522, 22 maja 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 523, 29 maja 1932, s. 4.

⁸⁰ „Listy Harbińskie”, nr 11, 1 czerwca 1932, s. 11; „Listy Harbińskie”, nr 13, 1 lipca 1932, s. 8; „Daleki Wschód”, nr 61, luty 1935, s. 16–17.

⁸¹ *Świetny sukces polskich Hokejistów*, „Tygodnik Polski”, nr 5/767, 31 stycznia 1937, s. 4.

⁸² „Tygodnik Polski”, nr 7/768, 7 lutego 1937, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 8/770, 21 lutego 1937, s. 4.

⁸³ „Tygodnik Polski”, nr 519, 1 maja 1932, s. 4.

⁸⁴ „Tygodnik Polski”, nr 15/777, 11 kwietnia 1937, s. 4.

⁸⁵ „Czuj Duch”, nr 17, „Tygodnik Polski”, nr 762, 27 grudnia 1936, s. 4.

⁸⁶ „Tygodnik Polski”, nr 518, 24 kwietnia 1932, s. 3; „Czuj Duch”, nr 10, „Tygodnik Polski”, nr 700, 20 października 1935, s. 3.

kilkaset, to w latach 30. XX w. zostało tylko kilkadziesiąt osób. Drugą bolączką był ciągły brak funduszy na rozwój⁸⁷. Pomimo tego harcerzom udało się zrealizować kilka przedsięwzięć. Oprócz wydawania dodatku „Czuj Duch”, tworzyli własną gazetkę „Tydzień Harcerski”, posiadali własną biblioteczkę. Obok izby harcerskiej znajdował się także dobrze prosperujący sklepik. Harcerki prowadziły także punkt zastępu sanitariuszek⁸⁸. Ponadto harcerze brali także czynny udział w różnych uroczystościach religijnych i państwowych, m.in. pomagali w organizacji procesji Bożego Ciała⁸⁹ oraz obchodów Dnia 3 Maja⁹⁰.

6. Działalność studencka

Na łamach „Dalekiego Wschodu”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód” wiele miejsca poświęcano tematyce związanej z działalnością polskich studentów. Z prasy wynika, że wśród członków Polonii harbińskiej najbardziej zainteresowani zagadnieniami związanymi z historią i kulturą Dalekiego Wschodu, a szczególnie Chin, byli właśnie studenci. Chociaż zdarzało się, że swoją pasją studenci potrafili zainteresować także starszych członków społeczności, np. w ramach Polskiego Koła Wschodoznawczego działali bowiem zarówno młodzi, jak i starsi mieszkańcy Harbina⁹¹.

Prasa, poruszając tę tematykę, przede wszystkim skupiała się na opisie działalności różnych organizacji popularyzujących wiedzę o Dalekim Wschodzie. Wśród nich najprężniej działały: Koło Wschodoznawcze, Koło Orientalne oraz Koło Studenckie w Harbinie. Według „Kwartalnika Wschód”, „Listów harbińskich” oraz „Dalekiego Wschodu” najważniejszą organizacją wśród wymienionej trójki było, powstałe w październiku 1928 roku przy Instytucie Nauk Handlowych i Orientalistycznych, Koło Wschodoznawcze. Jak ocenia kwartalnik, Koło prężnie się rozwijało i świadczyło o żywym zainteresowaniu młodzieży harbińskiej Wschodem, a jego członkowie wielokrotnie wygłaszali liczne i ciekawe referaty, a także wydawali czasopismo na „Dalekim Wschodzie”⁹². Natomiast „Listy harbińskie” i „Daleki Wschód” na bieżąco informowały o organizowanych przez nich, kolejnych spotkaniach z odczytami, mających za zadanie przybliżyć pozostałym członkom Polonii chińskie zwyczaje i tradycje. Tytuły podkreślały przy tym, że cieszyły się one dużym zainteresowaniem pozostałych członków Polonii harbińskiej⁹³. Na łamach tych trzech czasopism pojawiały się także

⁸⁷ „Czuj Duch”, nr 17, „Tygodnik Polski”, nr 762, 27 grudnia 1936, s. 3.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ *Ruch skautowy w Charbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 532, 31 lipca 1932, s. 4.

⁹⁰ „Tygodnik Polski”, nr 19/781, 9 maj 1937, s. 5.

⁹¹ *Z Towarzystwa Polsko-Chińskiego*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 2 (4), lipiec 1931, s. 90–91.

⁹² *Na Dalnim Wostokie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 3–4 (7–8), sierpień–wrzesień 1932, s. 120–121.

⁹³ „Listy Harbińskie”, nr 2–3, 10 luty 1932, s. 4; „Listy Harbińskie”, nr 5, 1 marca 1932, s. 5; „Daleki Wschód”, nr 31, 1 luty 1933, s. 15; „Daleki Wschód”, nr 54, kwiecień 1934, s. 21.

wzmianki na temat założonego przez członków Koła Wschodoznawczego, Muzeum Orientalistycznego⁹⁴.

O sytuacji i działalności studentów, będących tym razem członkami „Polskiego Koła Studenckiego”, informował także wydawany przez nich dodatek do „Listów Harbińskich” i „Dalekiego Wschodu” – „Głos Studenta”⁹⁵. „Tygodnik Polski” także poruszał tematykę związaną z działalnością studentów. Czynił to jednak przeważnie w dodatku „Akademik Polski w Chinach”, który był redagowany przez członków Koła Akademików Polskich w Chinach⁹⁶.

Wszystkie cztery czasopisma, oprócz opisów działalności polskich studentów w Harbinie, informowały o ich kontaktach z rówieśnikami, mieszkającymi na stałe w Polsce. Jednak o ile trzy polonijne tytuły robiły to sporadycznie, to szczególnie dużo miejsca temu zagadnieniu poświęcał „Kwartalnik Wschód”, który szerzej wspominał o współpracy studentów z Harbina z ich kolegami z Warszawy⁹⁷ i Krakowa⁹⁸.

⁹⁴ „Listy Harbińskie”, nr 2–3, 10 luty 1932, s. 4; K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R. V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 73.

⁹⁵ Pierwszy numer ukazał się 19 marca 1932 roku i był wydawany przez dopiero co powołane do życia (15 lutego 1932) „Polskie Koło Studenckie” w Harbinie. Na łamach „Głosu Studenta”, oprócz artykułów ideologicznych i programowych, zamieszczano także prace orientalistyczne polskich żaków. Natomiast, jak sami twierdzili autorzy dodatku, jego celem było zespolenie polskiej młodzieży akademickiej na Dalekim Wschodzie, informowanie ich o warunkach studiów w Państwie Środka. *Polskie Akademickie Pismo w Chinach*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 3–4 (7–8), sierpień–wrzesień 1932, s. 128; *Przegląd czasopism*, „Kwartalnik Wschód”, R. V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 93–94.

⁹⁶ O „Tygodniku Polskim w Charbinie”, „Tygodnik Polski”, nr 500, 25 grudnia 1931 s. 1–2; E. Kajdański, *Wspomnienia...*, s. 227. W dodatku tym, oprócz informacji dotyczących samego koła, pojawiały się przeważnie artykuły na temat Chin i Japonii. Artykuły dotyczące kultury Państwa Środka pojawiały się jednak także poza tą rubryką. Np. *Nowy rok w Charbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 503, 10 stycznia 1932, s. 2. Także „Listy Harbińskie”, a później „Daleki Wschód” w każdym numerze zamieszczały liczne artykuły na temat historii, geografii, filozofii, wierzeń, zwyczajów Chin. Dodatkowo czytelnik mógł się zaznajomić z przetłumaczonymi fragmentami chińskich powieści i legend. Na łamach tego czasopisma pojawiały się także notki związane m.in. z kulturą japońską oraz – choć znacznie rzadziej – z gruzińską, tatarską i ukraińską.

⁹⁷ „Kwartalnik Wschód” wspomina, że w 1930 roku Orientalistyczne Koło Młodych nawiązało łączność z Akademickim Kołem Badania Chin w Charbinie. Szczególną rolę odgrywała tutaj Sekcja Dalekowschodnia O.K.M. Młodzi Harbińczycy utrzymywali także kontakt z Towarzystwem Polsko-Chińskim w Warszawie. Natomiast na łamach „Dalekiego Wschodu”, wydawanego przez Koło Wschodoznawcze, miały pojawiać się informacje na temat warszawskiego „Kwartalnika Wschód” oraz lwowskiego „Rocznika Orientalistycznego”. *Z życia Orientalistycznego Koła Młodych*, „Kwartalnik Wschód”, R. 1, nr 1, lipiec 1930, s. 31; H. Fiodorow, *Sekcja Dalekiego Wschodu*, „Kwartalnik Wschód”, R.VI, nr 1–2 (17–18) styczeń–sierpień, 1935, s. 201; *Z Towarzystwa Polsko-Chińskiego*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 2 (4), lipiec 1931, s. 90–91; *Na Dalniem Wostokie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 3–4 (7–8), sierpień–wrzesień 1932, s. 120–121.

⁹⁸ „Kwartalnik Wschód” informował również, że młodzi Harbińczycy utrzymywali także łączność z Akademickim Kołem Charbińczyków w Krakowie. Podkreślał przy tym, że wśród członków krakowskiej organizacji wielu z nich pochodziło właśnie ze stolicy Heilongjiang i było absolwentami Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Dzięki finansowemu wsparciu Uniwersytetu Jagiellońskiego, młodzi orientaliści mogli zaprosić polskich księży z Harbinu: Aleksandra Eysymontta i B. Piotrowskiego, Konstantego Symonolewicza, delegata Rzeczypospolitej na Chiny, a także dyrektora gimnazjum w Charbinie inż. Kazimierza Grochowskiego. *Z życia Akademickiego Koła Charbińczyków w Krakowie*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 2 (4), lipiec 1931, s. 89.

7. Sytuacja materialna Polonii harbińskiej i solidarność społeczna

Z lektury omawianej prasy polonijnej wynika, że największym problemem, z jakim musieli zmagać się członkowie Polonii harbińskiej była zła sytuacja ekonomiczna. Wynikało to m.in. z trudności w znalezieniu pracy przez Polaków⁹⁹. Według prasy przyczyną takiego stanu rzeczy było nieodpowiednie wykształcenie młodych obywateli II RP. Dlatego jednym z ważniejszych problemów była odpowiednia reorganizacja programu Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza¹⁰⁰. Debatę na ten temat można prześledzić m.in. na łamach „Dalekiego Wschodu”¹⁰¹ oraz „Tygodnika Polskiego”¹⁰² i „Głosu Studenta”¹⁰³. W podobnym tonie wypowiadał się „Kwartalnik Wschód”, który nawet twierdził, że członkowie Polonii harbińskiej powinni być ambasadorami Polaków, nie tylko w Państwie Środka, ale na całym Dalekim Wschodzie¹⁰⁴. Prasa informowała jednak, że drugą przyczyną złej sytuacji ekonomicznej wielu Polaków w Harbinie, była obecna sytuacja polityczna i w związku z tym utrata przez wielu z nich dobytku¹⁰⁵. W artykule jednak brakowało dokładnej informacji, że za zaistniałą sytuację odpowiedzialne są celowe działania okupanta. Najprawdopodobniej wynikało to z cenzury, co będzie dokładniej omówione w późniejszym podrozdziale.

W tytułach czytelnik może jednak natrafić na informacje ukazujące sytuację w innym świetle. Konstanty Symonowicz w swoim raporcie zamieszczonym na łamach

⁹⁹ Zmiana stosunków gospodarczych w Mandżurii i powiększające się z każdym tygodniem bezrobocie, stały się przyczyną poszukiwania nowych form zarobkowania wśród Polonii. Z inicjatywy inż. K. Grochowskiego powstało w Harbinie 17 marca br. „Polskie Towarzystwo Rolnicze” które postawiło sobie na cel osiedlenie bezrobotnych Polaków na roli. „Daleki Wschód”, nr 54, kwiecień 1934, s. 20.

¹⁰⁰ Sytuacja była tym bardziej niepokojąca, gdyż polskie władze w 1934 r. cofnęły wsparcie finansowe dla Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Jego ponowne przyznanie uzależniły od przeprowadzenia gruntownej reformy. Tak też się wkrótce stało, a tego niełatwego zadania podjął się przybyły specjalnie w tym celu do Harbina, ceniony orientalista Antoni Leszczewicz. Innym zasłużonymi w tej sprawie reformatorami byli inż. Kazimierz Grochowski oraz sinolog dr Jan Jaworski; K. Yong Deog, *Kolonia...*, s. 74; M. Kałuski, *Polacy...*, s. 154.

¹⁰¹ „Daleki Wschód”, nr 54, kwiecień 1934, s. 14; „Daleki Wschód”, nr 57, lipiec 1934, s. 5–7; „Daleki Wschód”, nr 64, lipiec–sierpień 1935, s. 14–15; „Daleki Wschód”, nr 64, lipiec–sierpień 1935, s. 15.

¹⁰² W. Olszewski, *Na marginesie reformy szkolnej*, „Tygodnik Polski”, nr 549, 27 listopada 1932, s. 2; W. Olszewski, *Na marginesie reformy szkolnej*, „Tygodnik Polski”, nr 550, 4 grudnia 1932, s. 2–3.

¹⁰³ Według „Głosu Studenta” alternatywą miało być rozpoczęcie nauki w Instytucie Orientalnym. Informował równocześnie, że materiał do przyswojenia nie jest najlżejszy, ale warto podjąć taki wysiłek, gdyż zwiększa to szanse na zdobycie lepszej posady. Podkreślał jednak przy tym, że najczęstszą przyczyną braku podejmowania studiów w tym miejscu jest nie brak chęci do zgłębiania tych zagadnień, a sytuacja materialna wielu młodych Polaków. „Listy Harbińskie”, nr 8, 15 kwietnia 1932, s. 2.

¹⁰⁴ Twierdził także, że to właśnie dzięki ich działalności, będzie możliwe w przyszłości nawiązanie szerszej współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Dalekim Wschodem. Aby to osiągnąć, polska młodzież w Harbinie musi otrzymać lepsze wykształcenie, gdyż to posiadane po ukończeniu Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza jest niewystarczające. T. Szukiewicz, *Emigracja polska w Chinach*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 1 (3), marzec 1931, s. 3–7.

¹⁰⁵ „Daleki Wschód”, nr 57, lipiec 1934, s. 9.

„Kwartalnika Wschód” tak ją przedstawiał: „W składzie kolonii polskiej w Harbinie jest obecnie kilku doktorów, kilkunastu właścicieli nieruchomości, kilkunastu nauczycieli gimnazjalnych i szkolnych, spora ilość emerytów lub w ogóle byłych urzędników kolejowych, zatrudnionych, kilku inżynierów, kilkunastu przedsiębiorców budowlanych, kilku techników, kilkudziesięciu rzemieślników i kupców”¹⁰⁶. Natomiast z artykułu *Charbińczycy, do czynu!* można dowiedzieć się, że kilkutyśieczna, acz rozproszona kolonia polska, posiada m.in.: najlepsze sklepy gastronomiczne, fabryki wyrobów rzeźniczych, piekarnie, cukiernie, zakłady krawieckie, szewskie, składy opału i budulca, apteki, dentystów, lekarzy, budowniczych, fabryki kufrów i waliz, farmy, posiadające sklepy¹⁰⁷. Według Polskiej Izby Handlowej, liczący 10 milionów jen kapitał polski, zaraz po rosyjskim i japońskim, był największy w Mandżukuo¹⁰⁸.

Tę rozbieżność można wyjaśnić tym, że sytuacja poszczególnych członków Polonii harbińskiej była zróżnicowana. Ponadto na wydźwięk artykułów wpływał stawiany przez ich autorów cel. Artykuły mówiące o złej sytuacji materialnej miały za zadanie wskazać na dany problem i zachęcić do jak najszybszej zmiany, natomiast te podkreślające zamożność Polonii, miały charakter pokrzepiający i motywujący do dalszego rozwoju Polonię harbińską. W przypadku „Kwartalnika Wschód”, autor, który sam był ściśle związany z Polonią, w ten sposób pokazywał polską społeczność w Harbinie jako wzór do naśladowania, a także powód do dumy.

Tematem powiązanim z kwestią bezrobocia i ciężką sytuacją materialną części członków Polonii harbińskiej była solidarność społeczna, która objawiała się zarówno poprzez wsparcie duchowe, jak i pomoc materialną. Miała ona świadczyć o sile diaspory jako całości, a także o jej życiu. Na łamach „Dalekiego Wschodu” można znaleźć kilkakrotnie informacje o tym, że wracających do Polski członków Polonii harbińskiej na dworcu żegnało wiele osób¹⁰⁹. Natomiast „Tygodnik Polski” opisuje coroczne spotkania we wspólnym gronie, które miały na celu integrację całej społeczności, jak np. opłatek¹¹⁰, składanie życzeń noworocznych¹¹¹, a także „choinka” dla dzieci¹¹².

¹⁰⁶ K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R.V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 74.

¹⁰⁷ L.A. Kulesza, *Charbińczycy, do czynu!*, „Tygodnik Polski”, nr 532, 31 lipca 1932, s. 2.

¹⁰⁸ *Polacy w Mańdżu-di-go*, „Tygodnik Polski”, nr 15/777, 11 kwietnia 1937, s. 3.

¹⁰⁹ Np. „Daleki Wschód”, nr 55–56, marzec–czerwiec 1934, s. 22.

¹¹⁰ Skromna uroczystość dla wszystkich członków Polonii była organizowana przez harcerzy. Gośćmi najczęściej były osoby starsze. Spotkanie odbywało się w gimnazjum im. H. Sienkiewicza pod koniec grudnia. „Tygodnik Polski”, nr 52/815, 26 grudnia 1937, s. 4.

¹¹¹ Tygodnik podkreśla, że uroczystość miała już wieloletnią tradycję i odbywała się w „Gospodzie Polskiej”. „Tydzień Polski”, nr 659, 6 stycznia 1935, s. 4.

¹¹² „Tygodnik Polski” informuje: „Dnia 5 b.m. [stycznia] „Gospoda Polska” w swoich salach urządziła tradycyjną choinkę z podarunkami dla dzieci z całej kolonii. Chociaż zgromadziło się ponad 200 dzieci, jednak należy zaznaczyć, że mniej niż w rokueszłym. Prócz herbaty i łakoci, oraz zabaw, które przeciągnęły się do g. 10 na scenie był żywy obraz „Stajenka Betlejemska” w wyk. dzieci szkoły im d-ra Łazowskiego. Miłą niespodzianką dla zebranych były kolędy w wyk. potężnego chóru kościoła św. Krzyża w Warszawie grana na elektrole na płyt. własności p. konsulowej Kwiatkowskiej”. „Tygodnik Polski”, nr 2/764, 10 stycznia 1937, s. 4.

Solidarność społeczna objawiała się przede wszystkim jednak poprzez niesienie pomocy najuboższym. Według prasy najważniejszą rolę, odgrywały tutaj polskie towarzystwa oraz duchowni. „Tygodnik Polski”, wielokrotnie wspominał o opiece katolickich księży nad potrzebującymi członkami polskiej społeczności w Harbinie¹¹³. Szczególnie zasłużonymi postaciami mieli być księża Aleksander Eysymontt¹¹⁴ i Władysław Ostrowski¹¹⁵. Tytuł zaznaczał, że ich działalność spotykała się z dużym wsparciem wiernych.

Prasa, zarówno polonijna, jak i „Kwartalnik Wschód”, podkreślała także rolę „Gospody Polskiej” i działającego z jej ramienia Polskiego Towarzystwa Dobroczynnego. Instytucja ta opiekowała się potrzebującymi poprzez prowadzenie schroniska dla osób starszych, niepełnosprawnych i bezrobotnych, wydawanie obiadów i udzielanie zasiłków doraźnych¹¹⁶, organizowanie akcji zbierania odzieży oraz obuwia dla potrzebujących członków polskiej społeczności¹¹⁷. Drugą instytucją, która odegrała ważną rolę, był Komitet Bursowy Pań, który sprawował pieczę nad trzema bursami dla dzieci przy gimnazjum¹¹⁸. Instytucja ta nieustannie zmagala się z brakiem funduszy. Dlatego od czasu do czasu na łamach „Tygodnika Polskiego” pojawiały się zarówno apele o dofinansowanie bursy, jak i podziękowania za dotychczasowe wpłaty¹¹⁹.

Wszystkie trzy tytuły podkreślały, że członkowie Polonii harbińskiej, aby wspomóc swoich rodaków, często organizowali różne akcje charytatywne, które cieszyły się dużym odzewem zarówno wśród członków Polonii, jak i obcokrajowców¹²⁰. Najważniejszą z nich był coroczny Tradycyjny Bał Polski, który został zorganizowany przez

¹¹³ *Polacy w Mańdżu-di-go*, „Tygodnik Polski”, nr 15/777, 11 kwietnia 1937, s. 3.

¹¹⁴ Tygodnik przytacza m.in. słowa Andrzeja Łyżwy, który wspomina, że ksiądz Aleksander Eysymontt ze swoją posługą starał się dotrzeć także do Polaków, którzy zamieszkiwali miejscowości poza Harbinem, a szczególną opieką otoczył osoby ubogie i pozbawione kontaktów z polską społecznością. Andrzej Łyżwa, *Wspomnienie poświęcone ks. Aleksandrowi Eysymonttowi*, „Tygodnik Polski”, nr 43/806, 24 października 1937. W innym miejscu dodaje, że Duchowny otoczył opieką także najuboższe dzieci, starając się zyskać fundusze na zakup dla nich zimowego obuwia i odzieży. „Tygodnik Polski”, nr 542, 23 października 1932, s. 4.

¹¹⁵ „Tygodnik Polski” informował, że 11 grudnia 1932 roku powstało, także z inicjatywy Władysława Ostrowskiego, stowarzyszenie „Bratnia Pomoc”, którego celem było zarówno finansowe, jak i moralne wsparcie dla potrzebujących członków Polonii harbińskiej, a także promowanie idei solidarności wśród polskiej społeczności. Składka członkowska wynosiła 10 centów miesięcznie. Idea duchownego spotkała się z dużym odzewem Polaków mieszkających w stolicy prowincji Heilongjiang „Tygodnik Polski”, nr 552, 18 grudnia 1932, s. 4.

¹¹⁶ K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R.V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 73; *Kwestja Pałca*, „Tygodnik Polski”, nr 9/771, 28 lutego 1937, s. 3.

¹¹⁷ „Tygodnik Polski”, nr 757, 22 listopada 1936, s. 4.

¹¹⁸ K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R.V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 73; *Kwestja Pałca*, „Tygodnik Polski”, nr 9/771, 28 lutego 1937, s. 3.

¹¹⁹ Np. „Tygodnik Polski”, nr 519, 1 maja 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 521, 15 maja 1932, s. 4.

¹²⁰ Informacje o balu dobroczynnym znajdziemy m.in. w „Tygodniku Polskim”, nr 521, 15 maja 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 668, 10 marca 1935, s. 4. Wielu Polaków w miarę swoich możliwości hojnie wspierało to wydarzenie, np. w 1933 roku wśród darczyńców znaleźli się m.in. państwo Zikmanowie, którzy wsparli uroczystość 100 dolarami. Zbiórkę wspomogli także Chińczycy i Japończycy. „Głos Studenta”, nr 7, 1 marca 1933, s. 17; „Daleki Wschód”, nr 37–38, 15 maja 1933, s. 15–16; „Daleki Wschód”, nr 66, listopad–grudzień 1935, s. 12–16.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Dobroczynnego¹²¹. Wielokrotnie celem tego wydarzenia było zebranie funduszy na działalność Pierwszej Polskiej Bursy w Harbinie¹²². Z prasy dowiadujemy się, że nierzadko także wystawiano sztuki, urządzano loterię oraz wieczorki, z których dochód był przeznaczany na cele charytatywne¹²³. Innym sposobem na pozyskanie funduszy była także organizacja wycieczek¹²⁴ i aukcji¹²⁵. Podczas tych spotkań członkowie Polonii mogli wymieniać poglądy, rozmawiać, a prasa polonijna, szczególnie „Tygodnik Polski”, w kronikach na bieżąco i z dumą informowała nie tylko o przebiegu i sukcesach akcji charytatywnych, ale o tym, na co uzyskane dochody zostały przeznaczone¹²⁶.

W prasie pojawiał się także wątek pomocy spoza Harbinu. „Tygodnik Polski” informował, że Polaków w Harbinie wspomagali ich krajanie mieszkający w Asyche¹²⁷. Natomiast „Kwartalnik Wschód” podkreślał, że mogli liczyć także na wsparcie rodaków mieszkających w kraju. Jak podaje „Kwartalnik Wschód” Towarzystwo Polsko-Chińskie działające w Warszawie, także zaoferowało finansowe i materialne wsparcie dla polonijnych organizacji społecznych działających na terenie Harbinu¹²⁸.

Innym przykładem solidarności społecznej Polonii harbińskiej, które było szeroko omawiane na łamach „Listów Harbińskich”¹²⁹, jak i „Tygodnika Polskiego”¹³⁰, było zorganizowanie samopomocy sąsiedzkiej podczas wielkiej powodzi w Harbinie w 1932 roku. Szczególnie zaangażowany w pomoc był polski oddział ratowniczy

¹²¹ Wspominają o tym wielokrotnie zarówno „Listy Harbińskie”, „Daleki Wschód”, jak i „Tygodnik Polski”. Np. „Tygodnik Polski”, nr 544, 23 października 1932, s. 4.

¹²² Np. w 1933 roku „Głos Studenta”, nr 7, 1 marca 1933, s. 17; „Daleki Wschód”, nr 37–38, 15 maja 1933, s. 15–16; „Daleki Wschód”, nr 66, listopad–grudzień 1935, s. 12–16. Natomiast w 1937 roku dochód z balu został przeznaczony na wsparcie szkoły im. doktora Łazowskiego oraz Biblioteki przy „Gospodzie Polskiej”. „Tygodnik Polski”, nr 7/769, 14 lutego 1937, s. 4.

¹²³ Np. 18 lutego 1935 odbył się natomiast wieczór dobroczynny, z którego dochód poszedł na pomoc dla sierot i ubogich uczniów z liceum im. św. Mikołaja w Harbinie. Podczas spotkania została wystawiona sztuka „Niedorość” oraz odbyła się loteria fantowa, „Tygodnik Polski”, nr 666, 24 lutego 1935, s. 4.

¹²⁴ Towarzystwo Dobroczynne wraz z pomocą Komitetu Bursowego Pań zorganizowało m.in. wycieczkę po rzece Sungarii, z której dochód został przeznaczony na bursę oraz na schronisko dla starszych osób. *Wycieczka po Sungari*, „Tygodnik Polski”, nr 24/786 1936, s. 5.

¹²⁵ „Tygodnik Polski” informował, że harcerze zaoferowali wymianę znaczków pocztowych na podręczniki dla najuboższych dzieci. Część dochodu miała zostać także przeznaczona na uzupełnienie biblioteki harcerskiej. „Tygodnik Polski”, nr 762, 27 grudnia 1936, s. 4.

¹²⁶ „Tygodnik Polski” pisał m.in. o tym, że członkowie Polonii harbińskiej dzięki swojej ofiarności sfinansowali wyjazd sierotom i dzieciom z niezamożnych rodzin. Dzięki temu mogły one uczestniczyć w koloniach letnich w 1930, 1931, 1933 i 1935 roku. W organizację tego przedsięwzięcia włączyły się zarówno Komitet Rodzicielski, jak i Komitet Bursowy Pań „Tygodnik Polski”, nr 681, 9 czerwca 1935, s. 4.

¹²⁷ Czasopismo informowało, że Polacy z Asyche specjalnie zorganizowali wieczór dobroczynny. Dochód ze spotkania został przeznaczony na pokrycie kosztów wyjazdu najmłodszych członków Polonii harbińskiej na letnie kolonie. „Tygodnik Polski”, nr 697, 29 września 1935, s. 4.

¹²⁸ *Z Towarzystwa Polsko-Chińskiego*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 2 (4), lipiec 1931, s. 90–91.

¹²⁹ „Listy Harbińskie”, nr 16–17, 1 września 1932, s. 3 i 7; „Listy Harbińskie”, nr 18–19, 1 października 1932, s. 8.

¹³⁰ „Tygodnik Polski”, nr 534, 14 sierpnia 1932, s. 2; „Tygodnik Polski”, nr 535, 21 sierpnia 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 536, 28 sierpnia 1932, s. 1.

składający się z trzydziestu osób, przeważnie członków Związku Młodzieży Polskiej i harcerzy z Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Periodyki podkreślały przy tym, że członkowie Polonii harbińskiej aktywnie uczestniczyli w ratowaniu nie tylko swoich rodaków, ale także Chińczyków¹³¹.

8. Stosunek do innych mniejszości narodowych

Z omawianej prasy polonijnej jednoznacznie wynika, że członkowie Polonii harbińskiej byli także otwarci na kontakty z innymi mieszkańcami miasta. Przejawiało się to na kilka sposobów. Jednym z nich był wspólny udział członków Polonii harbińskiej w życiu sportowym miasta. Adam Winiarz podkreśla tutaj rolę Polskiego Koła Sportowego „Sokół”, które szybko zyskało miano oficjalnej reprezentacji polskiego sportu w Mandżurii¹³². Dzięki temu polscy zawodnicy mogli brać udział w międzynarodowych zawodach, gdzie rywalizowali ze sportowcami, przeważnie z Chin i Rosji¹³³, ale także czasami np. Japonii¹³⁴. O ich spotkaniach, przebiegu i wyniku meczów czytelników na bieżąco informowały zarówno „Listy harbińskie”, „Tygodnik Polski”, a także „Daleki Wschód”¹³⁵. Z prasy dowiadujemy się, że Polacy należeli również do międzynarodowych sportowych organizacji. Kilku polskich wioślarzy należało także do harbińskiego „Yacht Klubu”, gdzie trenowali wspólnie z Chińczykami i Rosjanami¹³⁶. Natomiast prezesem Międzynarodowego Łyżwiarsko-Tenisowego Klubu był Stanisława Nernheim¹³⁷. Adam Winiarz podkreśla, że był to zaszczyt dla polskiej Polonii, gdyż sam klub był jednym z najbardziej prestiżowych w mieście. Dodaje, że świadczy to o dużym uznaniu dla polskich zawodników, wśród mieszkańców Harbinu¹³⁸.

„Daleki Wschód” oraz „Tygodnik Polski” w swoich miejscowych kronikach często z dumą podkreślali obecność przedstawicieli innych narodowości na uroczystościach organizowanych przez polskie instytucje¹³⁹. Gośćmi byli zazwyczaj Chińczycy i Japończycy, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych z Polonią innych diaspor, np. Ormianie.

¹³¹ „Listy Harbińskie”, nr 16–17, 1 września, 1932, s. 3 i 7; „Listy Harbińskie”, nr 18–19, 1 października 1932, s. 8; „Tygodnik Polski”, nr 535, 21 sierpnia 1932, s. 4.

¹³² A. Winiarz, *Wychowanie...*, s. 353.

¹³³ „Listy Harbińskie”, nr 11, 1 czerwca 1932, s. 11; „Listy Harbińskie”, nr 13, 1 lipca 1932, s. 8; „Daleki Wschód”, nr 61, luty 1935, s. 16–17; „Tygodnik Polski”, nr 539, 1 maja 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 522, 22 maja 1932, s. 4; „Tygodnik Polski”, nr 523, 29 maja 1932, s. 4.

¹³⁴ „Daleki Wschód”, nr 34, 15 marca 1933, s. 8.

¹³⁵ A. Winiarz, *Wychowanie...*, s. 355.

¹³⁶ Tamże, s. 353.

¹³⁷ „Daleki Wschód”, nr 63, kwiecień–czerwiec, 1935, s. 25.

¹³⁸ A. Winiarz, *Wychowanie...*, s. 357.

¹³⁹ Np. przedstawiciele mniejszości gruzińskich i tatarskich byli obecni na obchodach 3 maja 1932 r. w siedzibie „Gospody Polskiej”, zob. „Tygodnik Polski”, nr 521, 8 maja 1932, s. 4. Natomiast 24 czerwca 1932 roku, z okazji zakończenia roku szkolnego, w bursie odbyła się uroczystość. Wśród gości znalazło się także wielu Chińczyków i Japończyków. „Tygodnik Polski”, nr 528, 3 lipca 1932, s. 4.

Szczególną rolę odgrywała „Gospoda Polska” – jako najważniejsza instytucja społeczno-kulturalna w Harbinie. Jak informował „Tygodnik Polski”, od 31 marca 1935 roku członkami Stowarzyszenia „Gospoda Polska” mogli być także Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie oraz osoby innej narodowości, posiadające polskie obywatelstwo¹⁴⁰. Cudzoziemcy często również uczestniczyli w Balach Dobroczyńnych organizowanych przez członków Polonii harbińskiej, o czym często informowały polonijne gazety¹⁴¹. Natomiast Anna Faryńska podkreśla, że polscy studenci ściśle współpracowali ze studentami innych narodowości¹⁴². Omawiana prasa informowała również o tego typu kontaktach, jednak te informacje nie były aż tak liczne, jak w poprzednich przypadkach¹⁴³.

„Tygodnik Polski”, ze względu na swoją tematykę, wspominał także o kontaktach Polaków z innymi mieszkańcami Harbinu na płaszczyźnie religijnej. Podkreślał przy tym, że najczęściej pośrednikami byli polscy księża, którzy pełnili posługę nie tylko wśród swoich rodaków, ale także wśród innych narodowości¹⁴⁴. Katolickie czasopismo kilkakrotnie informowało także o tym, że Polacy wraz z innymi mieszkańcami Harbina uczestniczyli w różnych kościelnych uroczystościach¹⁴⁵.

Dzięki prasie, a przede wszystkim „Listom harbińskim” i „Dalekiemu Wschodowi”, można dowiedzieć się, że nauka języka chińskiego cieszyła się popularnością nie tylko wśród polskich dzieci oraz studentów, ale także starszych członków Polonii harbińskiej. Poświadczyć o tym może kilkakrotnie umieszczana na łamach tych czasopism reklama kursów języka chińskiego¹⁴⁶. Paulina Olenkowicz podkreśla, że o tym, iż wielu członków Polonii harbińskiej znało, bądź uczyło się języka chińskiego, świadczą także wspomnienia członków Polonii harbińskiej¹⁴⁷.

¹⁴⁰ „Tygodnik Polski”, nr 672, 7 kwietnia 1935, s. 4.

¹⁴¹ Wspomina o tym np. „Tygodnik Polski”, nr 668, 10 marca 1935, s. 4; „Głos Studenta”, nr 7, 1 marca 1933, s. 17; „Daleki Wschód”, nr 37–38, 15 maja 1933, s. 15–16; „Daleki Wschód”, nr 66, listopad–grudzień 1935, s. 12–16.

¹⁴² A. Faryńska, *Relacje...*, s. 82.

¹⁴³ Przykładem może być tutaj wizyta japońskiego studenta Sugiyamy, który przebywał na herbatce Polskiego Koła Studentów. Zaśpiewał on parę japońskich romansów i zatańczył kilka tradycyjnych tańców m.in. taniec samuraja i taniec z mieczem. „Daleki Wschód”, nr 31, 1 lutego 1933, s. 15.

¹⁴⁴ Czasopismo zaznaczało m.in., że przykładem chęci nawiązania współpracy z innymi narodowościami była pomoc księdza Władysława Ostrowskiego francuskim katolikom. Duchowny na ich prośbę zorganizował comiesięczne nabożeństwo w języku francuskim. „Tygodnik Polski”, nr 665, 17 lutego 1935, s. 4.

¹⁴⁵ Przykładem mogą być tutaj obchody Bożego Ciała 23 czerwca 1935 roku. Wtedy też odczytano ewangelie w czterech językach: polskim, słowackim, chińskim i łacińskim. „Tygodnik Polski”, nr 684, 30 czerwca 1935, s. 4.

¹⁴⁶ Jedno z ogłoszeń, ukazujące się cyklicznie w „Listach harbińskich”, informowało, że na wspomnianych zajęciach uczestnicy mieli poznawać zarówno tajniki chińskiego pisma, jak i sztukę konwersacji. „Listy Harbińskie”, nr 6, 19 marca 1932, s. 4 i „Listy Harbińskie”, nr 7, 4 kwietnia 1932, s. 5.

¹⁴⁷ P. Olenkowicz, *Tożsamość...*, s. 163.

9. Stosunek Polonii harbińskiej do okupacji japońskiej

Prasa polonijna wydawana w Harbinie, ze względu na cenzurę, nie mogła dokładnie opisywać obecnej skomplikowanej sytuacji politycznej. Dlatego jej relacje w wielu miejscach znacznie się różnią od wspomnień członków Polonii harbińskiej, którzy wprost nazywają zaistniałą sytuację – okupacją¹⁴⁸. Co zrozumiałe, „Kwartalnik Wschód” mógł swobodnie pisać o trudnościach wynikających z okupacji japońskiej, z jakimi musiała zmagać się Polonia harbińska w latach 30. XX wieku¹⁴⁹, a także o realiach życia w okupowanym mieście¹⁵⁰.

Zarówno w „Listach harbińskich”, jak i w „Dalekim Wschodzie” położono nacisk na ukazanie pozytywnych aspektów kontaktów Polaków i Japończyków, w tym wojskowych. Oba tytuły nierzadko podkreślały, że były one udane. Ze wspomnień Harbińczyków dowiadujemy się, że wspomniane kontakty były albo neutralne, albo miały negatywny wydźwięk¹⁵¹.

Z podobną sytuacją, kiedy to przedstawiciele armii japońskiej byli ukazywani w pozytywnym świetle, mamy do czynienia przeglądając „Tygodnik Polski”. Takie informacje jednak pojawiały się rzadziej niż we wspomnianych dwóch poprzednich tytułach¹⁵².

We wszystkich trzech polonijnych tytułach pozytywna opinia łączyła się jednak z tym, że armia japońska walczyła z rabusiami – hunhuzami. Natomiast wspomniani hunhuzi, niejednokrotnie wyrządzili krzywdę członkom polskiej społeczności, o czym szeroko rozpisowały się wszystkie trzy tytuły¹⁵³.

¹⁴⁸ Przykładem mogą być tutaj wspomnienia Edwarda Kajdańskiego, który dodaje, że chociaż zakazane w formalnych wystąpieniach słowo „okupacja”, niejednokrotnie pojawiało się przy opisywaniu przez członków Polonii bieżącej sytuacji w Harbinie. E. Kajdański (2013), *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie, s. 196.

¹⁴⁹ K. Symonolewicz, *Kolonja Polska w Charbinie*, „Kwartalnik Wschód”, R.V, nr 1 (13) styczeń–maj 1934, s. 70–75; *Z Towarzystwa Polsko-Chińskiego*, „Kwartalnik Wschód”, R. 2, nr 2 (4), lipiec 1931, s. 90–91.

¹⁵⁰ W. Pelc, *Mańdżu-Go*, „Kwartalnik Wschód”, R.V, nr 2, 3, 4 (14, 15, 16) czerwiec–grudzień 1934, s. 113, 116, 123, 127–128.

¹⁵¹ K. Michalewicz, *Obraz...*, s. 361–363.

¹⁵² Jednym z nielicznych przykładów może być notka dotycząca uroczystości związanych z zakończenia roku szkolnego w bursie. Z tej okazji dzieci przygotowały specjalny program artystyczny m.in. śpiewanie pieśni patriotycznych i ludowych, deklamacje. W imprezie mieli uczestniczyć także Japończycy, zarówno cywile i wojskowi. Autor wspominał przy tym, że na Japończykach szczególnie pozytywne wrażenie wywarły zaprezentowane przez chłopców ćwiczenia gimnastyczne, prezentacja musztry oraz zaśpiewane pieśni wojenne. *Tygodnik Polski*, nr 528, 3 lipca 1932, s. 4.

¹⁵³ Byli oni odpowiedzialni m.in. za śmierć pana Hulewicza, który osierocił dwójkę dzieci. Kilka miesięcy później jego synowie: trzynastoletni Antoś i dziewięcioletni Staś, wraz z innymi pasażerami jadącymi z nimi w pociągu zostali uprowadzeni dla okupu przez bandytów. Dwaj chłopcy jednak zdążyli uciec z niewoli. *Obrazki z naszej rzeczywistości*, „Tygodnik Polski”, nr 542, 9 października 1932, s. 2–3. 9 numer „Listów Harbińskich” wspomina, że do Harbina dotarło 60 Polaków – pracowników koncesji p. Kowalskiego, którzy cudem uszli z życiem po napadzie wspomnianych grup. W wyniku opisywanych wydarzeń stracili również dorobek całego życia. „Listy Harbińskie”, nr 14, 15 lipca 1932, s. 7. Nie byli oni jedynymi polskimi ofiarami uzbrojonych band. Wśród nich znalazł się syn zamożnego przemysłowca Goleńdowskiego, który został porwany w biały dzień dla okupu. Młodzieniec był bity i głodzony. W niewoli

Z drugiej strony, z polonijnej prasy jednoznacznie wynika, że przedstawiciele Polonii harbińskiej nie uczestniczyli w świętach związanych z państwem Mandżukuo. Wręcz przeciwnie, przykładem na brak takich kontaktów może być wzmianka w „Listach harbińskich”. Informowała ona o tym, że na uroczysty bankiet w Harbinie zorganizowany przez Ministerstwo Władz Zagranicznych Mandżukuo na cześć władz japońskich i cudzoziemców, przybyli jedynie przedstawiciele mniejszości japońskiej i rosyjskiej¹⁵⁴. „Tygodnik Polski” natomiast wspomina, że polscy skauci z Harbina, pomimo zaproszenia, nie uczestniczyli w obchodach zorganizowanych przez skautów japońskich¹⁵⁵.

Prasa starała się także podkreślać neutralność polskiej społeczności wobec nowych władz. Przykładem może być artykuł, który ukazał się w „Tygodniku Harbińskim”, który stanowczo zaprzeczył jakoby członkowie społeczności polskiej w Harbinie na specjalnym wiecu zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o uznanie Mandżukuo. Takie informacje miały się bowiem pojawić na łamach polonijnej gazety w Ameryce¹⁵⁶.

10. Podsumowanie

„Listy Harbińskie”, „Daleki Wschód” oraz „Tygodnik Polski” są jednymi z najcenniejszych źródeł dla badacza, który zajmuje się dziejami, a także życiem codziennym Polonii harbińskiej. Uzupełnieniem dla nich może być „Kwartalnik Wschód”. Jednak jego rola jest znacznie mniejsza i ogranicza się do konfrontacji i uzupełnienia zamieszczonych w tych trzech czasopismach informacji.

Pomimo odmiennej specyfiki omawianych trzech tytułów polonijnych, można wyróżnić zagadnienia dotyczące samej Polonii harbińskiej, które najczęściej, bądź najszerszej były przez nie omawiane. Do takich wątków należy zaliczyć: szeroko zakrojoną działalność patriotyczną i religijną, sportową i artystyczną oraz popularnonaukową polskiej społeczności. Pierwszy wątek pojawiał się równomiernie we wszystkich trzech tytułach, drugi przeważnie w „Tygodniku Polskim”, natomiast trzeci w „Listach harbińskich”, „Dalekim Wschodzie”. „Kwartalnik Wschód” natomiast najwięcej miejsca poświęcał działalności naukowej i prasowej Polonii harbińskiej.

Z polonijnej prasy wyłania się obraz członków Polonii harbińskiej jako osób przywiązanych do tradycji, pielęgnujących wartości patriotycznie, a także pomimo odległości, silnie związanych z II Rzeczpospolitą. O tym ostatnim świadczą mogą liczne informacje na temat wydarzeń w Polsce, które pojawiały się we wszystkich

hunhuzów spędził 22 dni, dopóki rodzice nie zdążyli zebrać pieniędzy na jego wykup. Po powrocie był chory i wycieńczony. „Listy Harbińskie”, nr 14, 15 lipca 1932, s. 7. Podobny okrutny los spotkał także innego Polaka p. S., który również został porwany przez hunhuzów dla okupu. Swoje życie ocalił tylko dzięki temu, że przekupił jednego z wyższych rangą hunhuzów, który pomógł mu w ucieczce. „Listy Harbińskie”, nr 15, 1 sierpnia 1932, s. 7.

¹⁵⁴ „Listy Harbińskie”, nr 18–19, 1 października 1932, s. 11–12.

¹⁵⁵ *Ruch skautowy w Charbinie*, „Tygodnik Polski”, nr 532, 31 lipca 1932, s. 4.

¹⁵⁶ *Kaczka dziennikarska*, „Tygodnik Polski”, nr 546, 6 listopada 1932, s. 3.

omawianych tytułach. Na łamach „Tygodnika Polskiego”, dodatkowo członkowie polskiej społeczności w Harbinie są ukazywani jako osoby głęboko wierzące i aktywnie uczestniczące w różnych praktykach religijnych. Sam Kościół ma natomiast odgrywać wśród Polonii szczególną i różnorodną rolę, nie tylko duchową, ale również patriotyczną, społeczną i edukacyjną.

Żywotność, aktywność i bardzo dobre zorganizowanie polskiej diaspory, były szczególnie widoczne na polu kulturalnym i sportowym. Z „Tygodnika Polskiego” możemy dowiedzieć się przede wszystkim o inicjatywach członków Polonii harbińskiej uczestniczących w organizacjach religijnych, a także patriotycznych, artystycznych i sportowych, m.in. tytuł ten na bieżąco informował o działalności polskich harcerzy w Harbinie.

Natomiast „Kwartalnik Wschód”, „Listy Harbińskie” oraz „Daleki Wschód” pokazują członków Polonii harbińskiej, a szczególnie młodzież szkolną i studentów, przede wszystkim jako osoby wyjątkowo aktywne, zaangażowane w życie społeczności, a także o dużej ciekawości świata i pragnące nie tylko bliżej poznać otaczające ich różnorodne kultury, w tym przede wszystkim chińską, ale także przybliżyć je innym swoim rodakom. „Kwartalnik Wschód” wielokrotnie informował o ich roli łącznika pomiędzy Polonią a rodakami w Polsce.

Podobnym wątkiem, który – nie tak często jak wcześniej wymienione – przewija się w prasie to kontakty z innymi mieszkańcami Harbinu na różnych płaszczyznach. Są one często omawiane przy opisywaniu różnych uroczystości, zazwyczaj o charakterze patriotycznym i religijnym, a także, choć rzadziej, przy spotkaniach sportowych i naukowych. O otwartości członków Polonii na inne kultury, świadczyć mogą liczne i merytoryczne artykuły przybliżające m.in. historię oraz kulturę innych narodów, a szczególnie chińską w „Dalekim Wschodzie”. Notatki prasowe o podobnym charakterze, chociaż w mniejszej liczbie i o mniejszej objętości, możemy odnaleźć także na stronach „Tygodnika Polskiego”.

Dwoma równocześnie występującymi zagadnieniami dotyczącymi Polonii harbińskiej, które pojawiały się na łamach prasy polonijnej są trudności, z jakimi muszą się zmagać polscy mieszkańcy Harbina, a także solidarność społeczna. Te kwestie zazwyczaj omawiał „Tygodnik Polski”, a znacznie rzadziej „Listy Harbińskie” i „Daleki Wschód”. Wynikało to faktu, że pierwszy z tytułów był skierowany do szerszego grona, w tym także do uboższych mieszkańców.

Z prasy dowiadujemy się, że najpoważniejszą i najczęstszą bolączką polskiej diaspory był brak środków finansowych. Z kronik poświęconych wydarzeniom związanych z Polonią harbińską wynika, że wielu mieszkańców diaspory, w tym także dzieci, było narażonych na ubóstwo. Również instytucje starające się wspomóc najbardziej potrzebujących Polaków, m.in. bursy dla ubogich dzieci, wciąż musiały zmagać się z niewystarczającymi funduszami. Jednak prasa jednoznacznie wskazywała, że w razie potrzeby każdy Polak przebywający na stałe w Harbinie, mógł liczyć na pomoc ze strony swoich rodaków. Objawiała się ona nie tylko poprzez wsparcie finansowe, ale także w uczestnictwie w wielu charytatywnych wydarzeniach, a także pomocy sąsiedzkiej.

Wątek okupacji japońskiej jest obecny w prasie polonijnej, jednak nie jest on szerzej omawiany. Prasa pomija przy tym zazwyczaj jej negatywne skutki, albo wspomina o nich, nie informując jednak o tym, kto jest za to odpowiedzialny. Wynika to nie tylko z faktu, że prasa polonijna musiała liczyć się z cenzurą, ale także, szerokiej tematyki czasopism i zazwyczaj niewielkiej objętości poszczególnych numerów. Z drugiej strony, prasa na bieżąco informowała swoich czytelników zarówno o wydarzeniach w regionie, jak i na całym Dalekim Wschodzie. Z artykułów zawartych na jej łamach jednoznacznie wynika, że Polonia starała się zachować neutralność.

Bibliografia

- Bruski J. (2010), *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”.
- Czajewski J. (2015), *Polacy w Mandżurii*, Szczecin, s. 1–19.
- Faryńska A. (2012), Relacje Polaków z innymi narodowościami w wielokulturowym Harbinie w kontekście współpracy naukowej i kulturalnej, w: Winiarz A. (red.), *Konstanty Symonowicz – orientalista, dyplomata, opiekun Polonii Mandżurskiej*, Szczecin: Książnica Pomorska, s. 78–86.
- Grochowski K. (1928), *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin: Stowarzyszenie „Gospoda Polska”.
- Kajdański E. (2013), *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Kałuski M. (2001), *Polacy w Chinach*, Warszawa: Instytut wydawniczy PAX.
- Kil J., Graczyk K. (2013), Kolonia polska w Mandżurii – analiza historycznoprawna, „Z Dziejów Prawa”. T. 6 (14), Katowice, s. 105–126.
- Michalewicz K. (2018), Obraz sytuacji politycznej w Harbinie w latach 1932–1936 świetle wspomnień Polonii harbińskiej oraz „Listów Harbińskich” i „Dalekiego Wschodu”, „Studia Erasmiana”, nr 12. Orient daleki i bliski, s. 345–366.
- Misiurek J. (1977), Z dziejów duszpasterstwa Polonijnego w Harbinie (1926–1949), „Studia Polonijne”, t. 2, s. 307–325.
- Neja J. (2002), Polacy w Mandżurii, „Komentarze Historyczne”, nr 3, s. 34–41.
- Olenkowicz P. (2008), Tożsamość narodowa Polonii harbińskiej, w: Furier, A. (red.), *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie w dniach 23–24 października 2008 r.*, Szczecin: Książnica Pomorska, s. 155–168.
- Polacy w Mandżurii – Poles in Manchuria (1897–1949)*, (2015), Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Narodowe Archiwum Cyfrowe.
- Skóra W. (2008), Organizacja i pierwszy okres działalności polskich konsulatów w Harbinie i Władywostoku w latach 1920–1924, w: Furier A. (red.), *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie w dniach 23–24 października 2008 r.*, Szczecin, Książnica Pomorska, s. 75–100.
- Winiarz A. (1986), Bibliografia prasy polskiej na Dalekim Wschodzie w latach 1917–1949, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 25/1, s. 125–135.
- Winiarz A. (2001), Wychowanie fizyczne i sport w życiu Polonii Mandżurskiej, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Pedagogika”, t. 20, s. 351–361.
- Yong Deog K. (2001), *Kolonia polska w Mandżurii 1897–1949*, Kraków: Wydawnictwo Promocji Powiatu, Miasta i Gminy PROMO.

Źródła

„Listy Harbińskie” nr 1019 [1931–1932]

„Głos Studenta”, nr 5 i 7 [1932–1933]

„Daleki Wschód”, nr 20–66 [1932–1935]

„Tygodnik Polski”, nr 491 – 29/791 [1931–1937]

„Kwartalnik – Wschód”, nr 3–13 [1931–1934]

„ISKRY – Ilustrowany Tygodnik dla młodzieży”, nr 12, R. V [5 marca 1927]